SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 30 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 268.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przed decyzją w sprawie pożyczki amerykańskiej

Krytyczne chwile rokowań pożyczkowych.

LAWINA NARAD I KONFERENCYJ. — W OCZEKIWANIU NA ROZSTRZYGNIĘCIE.

Warszawa, 29.9. (Tel. wł.). Sprawa pożyczki amerykańskiej nie jest definitywnie wyjaśniona. Wprawdzie ranne dzienniki doniosły o przerwaniu rokowań, jednakże trudno zorjentować się, czy rokowania zostały ostatecznie zerwane, czy przerwane. Wypadki w ciągu czwartku były zastanawiające.

W nocy ze środy na czwartek odbywały się konferencje z finansistami amerykańskimi w Ministerstwie skarbu i trwały do północy. Po północy prasa zbliżona do Rządu otrzyma ła sprostowane wiadomości. Tymczasem w czwartek pp. Fischer i Monnet udali się w godzinach popoludniowych do prezydjum Rady ministrów i odbyli konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Przed konferencją tą rozmawiali dziennikarze z wicepremjerem Bartlem. Na zapytanie, czy rokowania o pożyczkę zostały przerwane, wicepremjer Bartel odpowiedział:

— Nie mogę nic bliższego odpowiedzieć.

— Czy rokowania zostały przerwane, czy zerwane?

— Nie mogę jeszcze odpowiedzieć.

— A czy jest możliwość nawiązania rokowań z tą samą grupą finansową?

— Wszystko jest możliwe. Nawet mąż z żoną, z którą się rozszedł, może się połączyć. A więc...

Delegaci amerykańscy przybyli do prezydjum Rady ministrów, jak mówiono, pożegnać się. Inni jednak wyrażali przypuszczenie, że delegaci amerykańscy przybyli celem zasięgnięcia od Rządu konkretnych, sprecyzowanych motywów omowy dalszych pertraktacyj.

Po konferencji wicepremjer Bartel wyjechał do Spały samochodem, a po drodze miał spotkać się z prezesem Rady ministrów, marszałkiem Piłsudskim, aby zakomunikować mu ostatnie nowiny.

W Spale miał wicepremjer Bartel odbyć konferencję z Prezydentem Rzplitej i wrócić ze Spały do Warszawy późnym wieczorem.

Mówią, że nie jest wykluczonem, iż po powrocie odbędzie konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem i jeszcze raz z delegacją amerykańską.

W sferach rządowych dawano do zrozumienia, że po północy, około godz. 2, ukaże się komunikat rządowy.

CHARAKTERYSTYCZNE REZOLUCJE RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 29.9. (Tel. wł.) Dziś wieczorem w Ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady finansowej. Na początku posiedzenia minister skarbu, Czechowicz wygłosił obszerne ekspose o obecnej sytuacji finansowej i o stanie rokowań z finansistami amerykańskimi o pożyczkę. Ta ostatnia kwestja wywołała długą i ożywioną dyskusję.

Warszawa, 29-9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady finansowej odesłano do komisji wszystkie sprawy porządku dziennego i obradowano nad kwestją pożyczki zagranicznej, przyczem powzięto rezolucje, które stwierdzają potrzebę kredytu zagranicznego i wypowiadają się za wykonaniem planu stabilizacyjnego oraz dalszą troską o równowagę budżetu.

LAWINA NARAD.

Warszawa, 30-9. (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel o godz. 2 popol. istotnie wyjechał do Spały i po drodze spotkał się z premjerem Piłsudskim, któremu zdał sprawozdanie z rozmowy z przedstawicielami finansistów amerykańskich. Po konferencji z p. Prezydentem p. Bartel wrócił o godz. 6 do Warszawy i udał się do Belwederu. Około godz. 9 zgłosili się w prezydjum Rady ministrów pp.: Fischer i Monnet, przedkładając, zdaje się, nowe propozycje.

W chwili obecnej (godz. 12.30 w nocy) wicepremjer Bartel czuwa w prezydjum Rady ministrów, oczekując na nową konferencję z przedstawicielami amerykańskimi. Delegaci ci o godz. 10 wieczór wysłali szyfrowane depesze do Nowego Jorku i oczekują obecnie odpowiedzi. Atmosfera wyczekiwania może się przeciągnąć przez całą noc, a nawet i dzień dzisiejszy.

W rozmowie z przedstawicielami prasy rządowej p. wicepremjer Bartel oświadczył, że od godz. 1 w południe rokowania pożyczkowe toczą się nadal. Cały spór polega na wysokości kursu emisyjnego pożyczki. Rząd bowiem nie chce zaciągnąć zobowiązania zbyt ciężkiego dla państwa.

Pruska pożyczka na rynku amerykańskim napotyka na znaczne trudności.

KWESTJA KREDYTU A PLAN DAVESA. — NIEPOKÓJ W NIEMCZECH.

Berlin, 29-9. (AW.) Emisja pożyczki pruskiej na rynku amerykańskim napotyka na znaczne trudności. Wyłania się bowiem kwestja, czy znaczne powiększenie się zobowiązań zagranicznych Niemiec nie przeszkodzi z czasem wykonaniu przez Niemcy planu Davesa. Prasa niemiecka twierdzi, że zwłokę wywołały jakieś tajemnicze czynniki, działające poza kulisami pożyczki. Mimo urzędowych wyjaśnień niemieckich, że zwłoka wywołana jest tylko trudnościami technicznemi, które dadzą się szybko usunąć, utrzymuje się wersja, że trudności przypisać raczej należy zmianie stanowiska władz amerykańskich w związku z licznemi ostatnio pożyczkami, zaciąganemi przez Niemcy. Według ostatniej wiadomości, departament stanu w Waszyngtonie, od którego zależy sfinalizowanie pożyczki, oświadczył, że nie jest jeszcze w posiadaniu dokumentu, co do celu i rozmiaru pożyczki dla Niemiec.

Krwawe walki w Meksyku.

KAPŁAN NA CZELE ODDZIAŁÓW POWSTAŃCÓW. — ŚMIERĆ KSIĘDZA SENADO. — WIELE ZABITYCH I RANNYCH.

Meksyk, 29.9 (PAT) Ostatnio stoczone zostały w stanie Jalisco dwie walki z powstańcami.

W pierwszej walce, która trwała 4 godziny, oddziałem powstańców, złożonym z 38 ludzi, dowodził ksiądz Senado.

14 powstańców zostało zabitych, a dwuch wzięto do niewoli, w tej liczbie księdza Senado.

Został on postawiony przed sądem wojennym i w trybie przyspieszonym skazany na śmierć i rozstrzelany.

Druga walka trwała trzy godziny.

Powstańcy stracili w niej 18 zabitych i wielu rannych.

Tragiczna śmierć policjanta.

BANDYTA DUTCZYK CELNYM STRZAŁEM POŁOŻYŁ TRUPEM POSTERUNKOWEGO ZGOŁDĘ

Brześć nad Bugiem. — W dniu 29 b. m. około godziny 7.25 rano w Brześciu n. Bugiem na ulicy Piotrkowskiej został zastrzelony w czasie pełnienia służby posterunkowy Zgołda Adam.

Zgołda zauważywszy podejrzanego osobnika wezwał go do wylegitymowania się.

Na wezwanie osobnik ów wyjął rewolwer i celnym strzałem położył na miejscu trupem posterunkowego.

Wstępne dochodzenia wykazały, że sprawcą zbrodni jest Dutczyk, który zbiegł w marcu r. b. z więzienia brzeskiego i jest znanym bandytą na terenie powiatu Brzeskiego.

Zarządzony natychmiast pościg nie dał pozytywnych wyników.

Dalsza obława trwa.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W MINISTERSTWIE SKARBU?

Warszawa, 29-9. (Tel. wł.) Z powodu wejścia w życie statutu Ministerstwa skarbu, spodziewane jest ustąpienie około 30 urzędników z tego Ministerstwa.

SKAZANIE REDAKTORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Paryż, 29-9. (AW.) Izba karna skazała 8 redaktorów komunistycznego pisma „Humanite" na łączną karę 14 lat więzienia i znaczne grzywny pieniężne za przestępstwa prasowe. Najostrzejszy wymiar kary otrzymali: Duclos i Marty, którzy zasądzeni zostali na karę 3 lat więzienia i po 6 tysięcy franków grzywny każdy.

DWA LATA TWIERDZY ZA ZABÓJSTWO W POJEDYNKU.

Grudziądz, 29-9. (AW.) Izba karna sądu okręgowego skazała porucznika rezerwy Mieczysława Szamaka za zabójstwo w czasie pojedynku urzędnika firmy „Pepege", Kolba na 2 lata twierdzy, sekundanta zaś ze strony Szamaka, Łakińskiego na 6 miesięcy twierdzy.

PO ZAMACHACH BOMBOWYCH NA RIWIERZE.

Paryż, 29-9. (AW.) W związku z ostatniemi zamachami bombowemi na Riwierze policja dokonała licznych rewizyj wśród elementów komunistycznych Francji południowej. Aresztowano trzech włoskich anarchistów, którzy podejrzani są o bezpośrednie dokonanie jednego z zamachów. Z granic Francji wydalono około 100 osób.

Ważne narady w Berlinie

GABINETU RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 29.9 (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się poufne posiedzenie rady ministrów Rzeszy niemieckiej z udziałem prezydenta Hindenburga i ministra Stresemanna.

Tematem obrad będą: sprawa sesji Ligi Narodów w Genewie, wrażenie tannenberskiej mowy Hindenburga i rokowania w sprawie traktatu handlowego z Polską,

List Ireny Zagórskiej

DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 30.9. (Tel. wł.) Dzisiejsze wydania pism warszawskich ogłoszą list p. Ireny Zagórskiej do premjera Piłsudskiego. List ten powołuje się na odpowiedź kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej o skierowaniu podania p. Zagórskiej, w sprawie wyświetlenia zagadki tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego, do prezydjum Rady ministrów. P. Zagórska zwraca się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o zajęcie się wyświetleniem tajemnicy.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ DO KRAKOWA.

Warszawa, 29-9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 4.50 udał się do Krakowa specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra Dobruckiego i dyrektora departamentu sztuki Skotnickiego.

PRZEGLĄD PRASY

Fałszywa agitacja.

Tannenberska mowa Hindenburga zastrzy knęła szowinistom niemieckim nową dawkę antypolskiej morfiny. W prasie niemieckiej, na wiecach, zjazdach i zebraniach podniósł się wrzask okrutny o „zwrot korytarza pomorskiego", bowiem rzekomo brak bezpośredniej łączności Prus Wschodnich z Niemcami ma być powodem ich gospodarczego upadku. Niemcy popełniają tu zasadniczy błąd, bowiem — jak słusznie pisze „Słowo Polskie" —

przyczyną niewątpliwie postępującego ciągle ruiny Prus Wschodnich jest polityczna ich przynależność do Niemiec. Nie brak łączności, — gdyż ta jest obecnie tak dalece niczem nieskrępowana, że zniesienie korytarza nie może uczynić jej ściślejszą nie brak łączności — powtarzamy — rujnuje materjalnie Prusy Wschodnie, ale ten właśnie fakt, że są z Niemcami najściślej politycznie i ekonomicznie związane wbrew swemu geograficznemu i gospodarczemu położeniu, które nakazuje Prusom Wschodnim dziś, ak nakazywało i dawniej przez długi szereg stuleci żyć jak najbliżej z Polską, a jak najdalej z Niemcami.

Koniecznością gospodarczą jest dla Prus Wschodnich wyodrębnić się od Niemiec, ekonomicznie od nich oddzielić i uniezależnić, aby móc wejść w związki ściślejsze z Polską, o jakie woła i których nieubłaganie domaga się geografja i ekonomika.

Jeśliby zaś racje gospodarcze miały rozstrzygać o politycznej przynależności danych ziem, to są one zupełnie wystarczające dla uzasadnienia konieczności zniesienia wschodnio-pruskiej barjery, która odgradza Polskę od Bałtyku sztucznie, naprzekór naturze i gospodarczym, najpierwszym potrzebom tak Polski, jak i dawnych naszych Prus książęcych.

Prawdy te dobrze rozumieją niektóre odłamy ludności wschodnio-pruskiej, odczuwają je na własnej skórze. Dlatego też w rezultacie agitacja niemiecka za odebraniem Polsce tak zw. „korytarza pomorskiego", posługująca się argumentami gospodarczemi, łatwo może być zdemaskowana, oparta jest bowiem na fałszu.

Historia magistra vitae.

„Kurjer Warszawski" zamieścił w związku ze sporem pomiędzy Rządem i Sejmem w sprawie uchylenia dekretu prasowego bardzo interesujący, analogiczny przykład z historji Francji:

W maju 1877 r. złożony był do zatwierdzenia parlamentu w Paryżu dekret ówczesnego prezydenta republiki o ustawie prasowej. Większością 377 przeciwko 55 głosom izba niższa (sejm), rozporządzenie to uchyliła. Dotknięty do żywego prezydent, a był nim marszałek Mac Mahon, rozwiązał parlament nazajutrz po zapadłej uchwale, w dniu 16 maja 1877 roku. W całym kraju rozległ się jeden okrzyk: „marszałek dokonał zamachu stanu".

Pisząc o tym zamachu w wiele lat później Paul Deschanel powiada:

„Okryty sławą bohater fortu Malakoffa i pół Magenty doskonale władał bronią, nie umiał wszakże obchodzić się z mechanizmem konstytucyjnym. Gdy wódz staje na czele polityki, a do prowadzenie sił zbrojnych wtrącają się cywilni, powstają nieuniknione katastrofy".

Republikanie ówcześni byli zdania, że akt nielegalny o rozwiązaniu parlamentu godzi w ustrój rzeczypospolitej, a przywódca ich Leon Gambetta w mowie płomiennej wołał:

„Nic się nam nie stanie, bo walczymy w obronie prawa... Gdy Francja w wyniku wyborów zdanie swe decydujące wypowie, nie pozostanie panu, panie marszałku, nic innego, jak poddać się, albo ustąpić (se soumettre ou se demettre)".

I rzeczywiście, oponenci wrócili do sejmu w przeważającej liczbie a Mac Mahon podał się do dymisji.

Dziwny zbieg wydarzeń! Upadek marszałka wywołały niefortunne dekrety prasowe, a były one już poprzednio przyczyną detronizacji starszej linji Burbonów w osobie Karola X.

Oto czego uczy historja magistra vitae.

PARALIŻ DZIECIĘCY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 29.9 (AW). Urzędowo zostały tu stwierdzone 4 wypadki zachorowania na chorobę Heine Medin (Dziecięcy paraliż czyr).

Zachodzi przypuszczenie, że epidemja ta została zawleczoną do wolnego miasta z Sa- ...

Poseł angielski p. Max Müller

OPUSZCZA SWOJĄ PLACÓWKĘ DYPLOMATYCZNĄ W POLSCE.

Warszawa, 29.9 (Tel. wł.) Poseł W. Brytanji w Warszawie p. William Max Müller **opuszcza swe stanowisko po 7 latach pracy.** Jako następcy posła wymieniani są panowie. **Phips, radca poselstwa W. Brytanji w Paryżu i Erskin poseł w Sofji i Belgradzie.**

Większe szanse — jak się zdaje — **posiada ten drugi dyplomata, młody, energiczny, bardzo doświadczony, posiadający w Foreing Office opinję doskonałego znawcy stosunków wschodnio-europejskich.**

Kwestja przemiany poselstwa W. Brytanji w ambasadę **jest w dalszym ciągu w miarodajnych kołach angielskich rozważaną.**

Jednakowoż decyzja w tej sprawie nie zapadnie przed Nowym Rokiem.

Nerwowe oskarżenia litewskie pod adresem Łotwy.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY LITWĄ, A ŁOTWĄ.

Kowno, 29.9. (AW). Kampanja prasy rządowej przeciwko Łotwie w związku z zarzutami wobec rządu łotewskiego **o rzekome popieranie rewolty taurożańskiej,** trwa w dalszym ciągu. Ostatni „Ljetuwis", będący półurzędowym wyrazem opinji kół rządowych, **oskarża wprost rząd łotewski oraz wielu parlamentarzystów Łotwy o związek z zamachowcami.** „Ljetuwis" domaga się dalej w podrażnionym tonie wyjaśnień, dlaczego wychodzi w Rydze pismo litewskie, którego jedynem **zadaniem jest dyskredytowanie Litwy i obecnego rządu.**

Urzędowa „Ljetuwa" występuje z podobnemi oskarżeniami, dodając, iż **sfery rządowe w Rydze popierały zamach, socjaliści zaś łotewscy wypowiedzieli prawdziwą wojnę Litwie.**

W związku z coraz bardziej zaostrzającą się kampanją prasową, krążą w Kownie pogłoski **o możliwości zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy Łotwą i Litwą.**

Wylew jeziora Bodeńskiego.

STAN WODY WZRASTA NIEUSTANNIE. — ZALANE WODĄ MIEJSCOWOŚCI. — OPÓR MIESZKAŃCÓW PRZED AKCJĄ RATUNKOWĄ.

Wiedeń, 29.9 (Tel. wł.) Stan wody na jeziorze Bodeńskiem w Szwajcarji wzrasta nieustannie budząc niepokój wśród miejscowej ludności.

W czwartek poziom wody w jeziorze wynosił 5 i pół metra ponad poziom normalny. Niektóre miejscowości położone nad jeziorem są poważnie zagrożone, inne zalane wodą.

Buchs, 29.9 (PAT) Akcja ratunkowa na rzecz mieszkańców nawiedzonej powodzią **wioski Ruggell napotyka na silny opór ze strony mieszkańców, którzy nie chcą porzucić swego mienia,** spodziewając się, iż woda w najbliższym czasie opadnie.

W każdym razie oczekuje się zakończenia akcji ratunkowej do piątku.

Skarga Polaków gdańskich

W SEKRETARJACIE LIGI NARODÓW.

Warszawa, 29.9. (Tel. wł.) **Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał memorjał od miejscowości polskiej na terytorjum wolnego miasta Gdańska, za pośrednictwem wysokiego komisarza van Hammela.**

Sekretarjat Ligi Narodów przystąpi w najbliższych dniach do rozpatrywania memorjału.

Między innemi w memorjale znajduje się zażalenie w sprawie upośledzenia szkolnictwa polskiego na obszarze Gdańska.

AKCJA KOMITADŻI BUŁGARSKICH.

Ateny, 29.9. (PAT.) Dowódca 5 korpusu potwierdza wiadomość o aresztowaniu w Salonikach trzech komitadżi, bułgarskich, którzy nosili się z zamiarem wysadzenia w powietrze budynku konsulatu serbskiego, nadto zaś szeregu budynków w wolnej strefie serbskiej, jak również szkoły francuskoserbskiej. W związku z wykryciem przygotowań zamachu zamknięto granicę greckobułgarską.

Echa śląskie.

PRZED PRZYJAZDEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA ŚLĄSK.

Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, przybędzie na Śląsk dnia 2 października rb., celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika „Powstańca śląskiego" i otwarcia stadjonu sportowego w Królewskiej Hucie, zwiedzenia lotniska L. O. P. P. i wystawy gospodarczo-spożywczej w Katowicach, a następnego dnia, tj. 3 października, weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich w Bielsku i poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Z p. Prezydentem Rzeczypospolitej przybędą: minister przemysłu i handlu ks. Kwiatkowski, szef gabinetu cywilnego p. Dzięciołowski, szef kancelarji wojskowej płk. Zahorski, dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Świtalski, adjutanci przyboczni p. Prezydenta i szereg wyższych urzędników.

ECHA OLBRZYMIEGO FAŁSZERSTWA.

Dyrekcja centralna P. K. O. wydelegowała inspektora, celem przesłuchania urzędników P. K. O. i zbadania stanu rzeczy w związku z fałszerstwem czeku na zł. 140.000. Dyrekcja P. K. O. wyznaczyła nagrodę za odzyskanie kwoty wypłaconej w wysokości 6000 złotych. Nagroda ta ma być ew. jeszcze podwyższona.

Wiadomości ze stolicy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STRAŻY NARODOWEJ. Śledztwo w sprawie „Straży Narodowej" dobiega już końca i będzie ukończone prawdopodobnie w ciągu 2 tygodni. Śledztwo prowadzi sędzia Jaworowski.

W chwili obecnej prowadzone są prace końcowe.

PRZED „CZERWONYM SZTANDAREM" Opowiadają o niezwykłem wydarzeniu, jakie zaszło podczas otwarcia domu kolejarzy.

Na uroczystość przybyli także przedstawiciele władz. Był tedy min. Romocki, min. Kwiatkowski, komendant miasta gen. Rożen.

Sala obrad była ubrana odświętnie. Zwisały czerwone sztandary. Gdy nadszedł moment uroczystego otwarcia orkiestra zagrała... międzynarodówkę i „Czerwony sztandar". Wszyscy obecni wobec hymnu socjalistycznego oddali hołd. Powstali z miejsc. W trudnem położeniu znaleźli się nasi ministrowie, którzy dostroili się do atmosfery i — hymnowi socjalistycznemu oddali taki hołd, jaki się oddaje Hymnowi narodowemu i państwowemu!...

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU POCZTOWCÓW. We środę zakończył się w Warszawie trzydniowy zjazd pocztowców. Po uchwaleniu szeregu wniosków przedstawionych przez powołane do życia przez zjazd komisji oraz po burzliwych rozprawach nad zgłoszonymi przez delegatów wnioskami przystąpiono do wyborów. Większością głosów na prezesa Związku powołany został dotychczasowy prezes p. Szczurek. Na wiceprezesa wybrano przewodniczącego warszawskiego oddziału p. Jakulskiego. Reszta zarządu wybrana została w dotychczasowym składzie, t. j. przynależna politycznie do odłamu sanacyjnego.

ZJAZD OWOCOZNAWCÓW. Dnia 7 października rozpocznie się w siedzibie Tow. ogrodniczego w Warszawie przy ulicy Bagatela 3, V-ty zjazd owocoznawców polskich. Równocześnie ze zjazdem otwarta będzie wystawa pomologiczna. Najpiękniejsze eksponaty z Warszawy przesyłane będą na między narodową wystawę ogrodniczą w Paryżu.

MŁODY „OBIECUJĄCY" MARYNARZ. W Dolinie Szwajcarskiej od kilku tygodni mieści się **wystawa foto-kinematograficzna, urządzona staraniem Polskiej Ligi Morskiej. Otóż zauważono, że na wystawę tę stale przychodzi młody chłopiec, jak się później okazało, niejaki Leon Ganowski, lat 16, zamieszkały przy ulicy Szopena nr. 16. Chłopiec ten tak sobie upodobał dział morski na wystawie i modele okrętowe, że zabrał sobie „na pamiątkę" tylko 23.**

Z całej Polski.

JAK SIĘ „WZBOGACIŁY" ZBIORY OSSOLINEUM.

We Lwowie opowiadają sobie następującą historję:

Do Ossolineum zgłosił się bardzo znany antykwarjusz oferując do sprzedania portret Słowackiego, jako 22-letniego młodzieńca odpowiednią metryką obrazu. Cenę, jak na tego rodzaju unikat, postawił antykwarjusz bardzo niską:

— Tylko przez wzgląd na Ossolineum gotów jestem sprzedać ten portret za 400 złotych.

Tranzakcji dokonano i portret zawisł wśród zbiorów Ossolineum.

W kilka dni potem jedna z pań zwiedzających muzeum, zobaczywszy nowo nabyty obraz, zaopatrzony napisem: Słowacki w wieku lat 22, zaczęła się śmiać, przyczem oświadczyła:

— Jakże to może być Słowacki, kiedy to jest portret mojego wuja, który trzy tygodnie temu sprzedałam na Krakowskiem (ulica odpowiadająca warszawskim Nalewkom)

Po sprawdzeniu okazało się, że istotnie zarząd Ossolineum zakupił, jako portret Słowackiego, mało wartościowy obrazek sprzedany przez jakąś panią antykwarjuszowi za 20 złotych.

WAGONY MOTOROWE NA KOLEJACH POLSKICH.

Na niektórych odcinkach dyrekcji poznańskiej i gdańskiej kursują wozy akumulatorowe, przejęte od kolei niemieckich. Obecnie w Krakowie i w dyrekcji warszawskiej czynione są próby z wagonami motorowemi najnowszego typu (niemieckiego i angielskiego). Po ukończeniu prób Ministerstwo komunikacji zadecyduje jaki typ wagonów motorowych będzie najekonomiczniejszy i najodpowiedniejszy dla uruchomienia na polskich kolejach. Wagony motorowe znajdą zastosowanie na linjach o słabszem zaludnieniu i częściowo w ruchu podmiejskim. Ceny biletów będą normalne.

Zaprowadzenie komunikacji wagonami motorowemi przyjęte będzie przez ogół z wielkiem uznaniem i cieszyć się one będą niewątpliwie dużą frekwencją, gdyż podróżowanie niemi będzie znacznie przyjemniejsze, pociągami zwyczajnemi. Nie będzie się wał we znaki i zasypywał oczu pasażerom dobywający się z komina lokomotywy dym węglowy, iskry, sadze i dokuczliwy ... Wagony motorowe rozwijają normalną szybkość pociągów osobowych.

BUDOWA TEATRU W ŁODZI.

Magistrat m. Łodzi uchwalił przystąpić natychmiast do budowy teatru miejskiego. Stanie on w miejskim parku kolejowym. Budowa będzie kosztowała, bez wyprawy wewnętrznej, 1.108.000 złotych. Poza budową wielkiego teatru postanowiono wykończyć teatr Wielki, lub teatr Mały (kameralny). W razie pomyślnego stanu funduszów będą wykończone obydwa.

OMAL NIE KATASTROFA W KOŚCIELE SŁONIMSKIM.

W ubiegły poniedziałek, dnia 26 bm., w kościele w Słonimie zaszedł wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie dla dostojnej osoby J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego i dla wiernych.

Po ingresie ks. arcybiskupa do kościoła i po wygłoszeniu tam przez niego przemówienia do zapełniającego świątynię tłumu wiernych, raptem począł się odrywać tynk ze sklepienia głównej nawy, nad wielkim ołtarzem, i zasypał ten ołtarz. Na szczęście, tylko drobne kawałki tynku spadły na ks. arcybiskupa. Nieopisany popłoch powstał w kościele. Wszyscy rzucili się ku głównemu wyjściu, co, oczywiście, mogło pociągnąć za sobą ofiary wskutek zgniecenia lub u... ria.

Na szczęście, zapobieżono temu. Obecny w kościele kapitan Rudolf Roja-Ja... w mgnieniu oka skoczył ku arcypasterzowi i odprowadził go w bezpieczniejsze miejsce, a wnet ks. arcybiskup począł gromkim głosem nawoływać lud do spokoju i opanował sytuację.

Pomogła też do wstrzymania i uspokojenia fali uciekającego tłumu policja państwowa z komendantem Malinowskim na czele.

Kilkanaście osób było jednak poturbowanych. Część ich odwieziono do szpitala miejscowego, część do mieszkań. Żadnej z poszwankowanych osób stan nie jest jednak ciężki.

Na przyszłość najbliższą.

(Od własn. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 28 września.

Jasnym promykiem wśród tajemnicy, pokrywającej zamierzenia rządowe, stały się wynurzenia p. wojewody lwowskiego Dunina - Borkowskiego, złożone na łamach głównej półurzędowki. Dotyczą one taktyki rządu wobec zagadnienia reformy ordynacji wyborczej, zamiarów Rządu co do najbliższej kampanji wyborczej i wreszcie szkicują pewne perspektywy na przyszłość.

P. Borkowski twierdzi, że „Rząd nie może brać żadnej odpowiedzialności za dokonanie zmiany ordynacji wyborczej, powinien to uczynić przyszły Sejm, powinien to uczynić naród".

Wyznanie to jest niezwykle wymowne i wiele mówiące. Można było przypuszczać, iż Rząd, który podczas całej walki w komisji konstytucyjnej o zmianę ordynacji wyborczej ograniczał się jedynie do roli obserwatora, nie zechce angażować się osobiście w walce, któraby mu sprawiła trudności ze stronnictwami lewicy, na jakich mimo wszystko się opiera. Rola obserwatora jest wprawdzie wygodna, ale oportunizm taki nie jest na daleką przyszłość. Warto przypomnieć, iż taksamo podczas walki o zmianę Konstytucji latem 1926 r., gdy stronnictwa narodowe wysunęły szereg wniosków, regulujących stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej, gdy w swych wnioskach poszły dalej w zmianie ustroju, aniżeli propozycje rządowe min. prof. Makowskiego Rząd ogłosił także desinteressement, wskutek czego wnioski nie znalazły potrzebnej większości. Jaki skutek? Teraz nikt inny, tylko partja rządowa, partja pracy, wysuwa postulaty zmiany ustroju.

Powierzanie zmiany ordynacji wyborczej przyszłemu parlamentowi, wybranemu przy obecnym regimie, nie wróży powodzenia. Doświadczenia wyborów samorządowych wykazały, że reprezentacje wychodzą z wyborów rozbite, o żadnych większościach mowy nie ma, natomiast do głosu coraz silniejszego przychodzą mniejszości narodowe i czynniki pod względem państwowym niepewne. Przyszły Sejm ma — w myśl postanowień Konstytucji — dokonać zmian Konstytucji na podstawie zwyczajnej większości głosów. Ma przeto dokonać o wiele ważniejszego zadania, aniżeli reforma wyborcza.

Z góry można wyrazić przekonanie, iż rachuby na możność pracy pozytywnej w przyszłym Sejmie okażą się całkowicie złudne. Sejm będzie szarpany jeszcze większemi niż dotąd walkami. Przed władzą wykonawczą jak i przed całem społeczeństwem stanie konieczność dokonania zmian.

Tu jest punkt najtrudniejszy. W jakiej formie zmiany te przeprowadzić? W jakim kierunku?

Od dawna kursowały głuche wieści na ten temat. Po raz pierwszy w wywiadzie p. B. Borkowskiego znajdują one swe ujęcie jasne. P. Borkowski mówi: „powinien to uczynić naród"... „zmianą ordynacji wyborczej powinna pójść w kierunku syndykalistycznym".

Są to koncepcje, podsuwane sferom kierowniczym przez koła konserwatywne. Stańczycy krakowscy, jak i wszyscy liberali, którzy początkowo tak zaciekle zwalczali Mussoliniego, teraz poczęli zalecać jego pomysły do naśladowania. „Robotnik" nawet doniósł raz ogólnikowo, iż „Rząd, względnie Ministerstwo spraw wewnętrznych, miało wysłać do Włoch „na naukę" jakichś ekspertów.

Wiadomo nam pozytywnie na podstawie rozmów z czynnikami odpowiedzialnymi, zasiadającymi w Rządzie, iż kwestja reprezentacji zawodowej jest bardzo poważnie brana w rachubę. Wprzód wszakże czynniki rządzące chciałyby dokonać ostatniej próby, czy nie udałoby się przeprowadzić tych zamysłów przez parlament. Jeżeli następny parlament okaże się niezdolny do pracy, to wtedy...

Teraz musiałoby nastąpić to, co p. Borkowski eufemicznie określa: „uczyni to naród". O zastosowaniu referendum co do zmiany Konstytucji czy też co do zmiany ordynacji wyborczej nieraz mówiono w poufnych pogawędkach. Legalizuje te pogawędki oświadczenie p. wojewody lwowskiego. Widocznie sfery rządzące poważnie biorą koncepcje referendum, skoro wysoki urzędnik daje temu wyraz.

Stoimy tedy wobec poważnych posunięć w dalszej przyszłości. To etap dalszy rozwoju rzeczy, bo na dzisiaj, na jutro najbliższe program Rządu bardzo prosty: dokonanie wyborów, podczas których Rząd liczy się z możliwością uzyskania takiego układu sił, któryby pozwolił mu na wykonanie jego zamierzeń. Liczy tu na współdziałanie wszystkich sił, które — jak mówiły rezolucje partji pracy — „stoją na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego". Konkretnie dla województwa wschodniego p. Borkowski stawia listę: sanator, przedstawiciel mniejszości, np. undowiec, wreszcie zachowawca - ziemianin.

Czy taka koncepcja, takie współdziałanie czynników różnych odpowiada woli i pragnieniom społeczeństwa? Czy pod jednym sztandarem pójdzie do urny wyborczej Polak, ziemianin i undowiec, a więc przedstawiciel partji, w stosunku do państwa polskiego reprezentującej irredentę ukraińską?..

Odpowiedź na to każdy obywatel znajdzie łatwo w swojem sumieniu.

H. W.

Na marginesie anonimowej ulotki

o losach generała Zagórskiego.

Pojawienie się nielegalnej ulotki o losach gen. Zagórskiego — nie wchodząc w jej treść sensacyjną — jest zjawiskiem przykrem i patologicznem. **Świadczy bowiem niesłychanie tragicznie o nienormalnych warunkach, w jakich żyje społeczeństwo.** Gdyby bieg spraw, interesujących całe społeczeństwo, był w Polsce normalny, gdyby zaniepokojone sprawą tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego społeczeństwo było informowane o przebiegu śledztwa, konspiracyjna literatura nie znalazłaby posłuchu.

Niewiadomo, kto i gdzie wydał ulotkę, co jest eksperymentem kosztownym i wymaga wielkiego nakładu pracy i sprytu. Faktem jest, że ulotka wywołała olbrzymie wrażenie, a nie mogła go nie wywołać, skoro podanym w niej domysłom żadne z dotychczasowych oświadczeń ze źródeł urzędowych, oświadczeń ułamkowych i dorywczych, nie przeciwstawiło faktów i szczegółów śledztwa, któreby zniwelowały wrażenie anonimowej wersji, tak potwornej, że trudno dać jej wiarę.

To też z wielkim odczuciem momentu prasa różnych odcieni, domagając się wydania komunikatu urzędowego w tej sprawie, wskazywała władzom rządowym **jedyny sposób uwolnienia opinji z pod jarzma różnych plotek.** Plotki te w ulotce uzyskały obecnie swój organ, którego zaistnienie **jest objawem potwornym.** Bo potwornością jest, że w wolnem państwie polskiem może mieć jakiś głos a może nawet zaufanie świstek papieru, **bez pieczęci odpowiedzialności.**

Według anonimowej ulotki — jak podał „Głos Prawdy" — Zagórskiego przywieziono do Warszawy, tu zaś z dworca zabrało go grono oficerów do lokalu „Strzecha" przy ul. Dobrej nr. 2, stąd na fort Legjonów **„gdzie został zamordowany, a następnie, zwłoki obciążone kamieniami i zmasakrowane, wrzucono do Wisły pod Wilanowem".** Od tych wersyj — jak słusznie pisze o tem „Głos Prawdy" — straszniejszem jednak jest, że do akcji opisanej wciągnięto w ulotce oficerów z adjutantury marsz. Piłsudskiego, zaczepiono płk. Sławka, a pośrednio i inne sprawy wpleciono w treść ulotki. Dalsze jednak rozumowanie „Głosu Prawdy", a zwłaszcza właściwe jego insynuacje i wskazywanie rzekomego sprawcy — świadczą jedynie o zdenerwowaniu tego organu, którego redaktorzy — zdaje się — z własnej praktyki potrafią ocenić **znaczenie działalności zakonspirowanej.** I w tej perspektywie rozbrajającemu jest twierdzenie p. Stpiczyńskiego, że gdyby autorowi ulotki „chodziło o wyświetlenie prawdy w sprawie Zagórskiego, gdyby istotnie posiadał dowody, iż został on zamordowany, miałby napewno odwagę wystąpić jawnie, oskarżałby imiennie, jak to czynił chociażby Daudet w sprawie zabójstwa jego syna, jak to czyni zawsze człowiek kulturalny i dążący do uczciwych celów".

Przypominając metody sanacyjne, które umożliwiły pojawienie się nielegalnej literatury, „Głos Narodu" w trafny sposób charakteryzuje podłoże, na którem ta literatura mogła wyróść.

— Nareszcie więc — czytamy w artykule p. Matyasika — odczuwa redakcja „Głosu Prawdy" doniosłość i pożytek posiadania przeciwników jawnych, korzystających z wolności prasy i z bezpieczeństwa osobistego! **Gdyby ulotka ukazała się w dzienniku, wychodzącym jawnie i w atmosferze wolności prasy, możnaby redaktora pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem,** gdzieby przedstawił swe dowody, możnaby go skazać na więzienie za oszczerstwo, a dziennik jego skonfiskować i ukarać wysoką grzywną, możnaby ostatecznie wysłać zbirów w automobilach, którzyby go wywieźli do lasku podmiejskiego i tam obili, lub możnaby w nocy w dziesięciu napaść na niego w mieszkaniu, jak b. ministra Zdziechowskiego, wyzwać go na pojedynek lub spoliczkować.. Możnaby mu w dzienniku sanacyjnym zarzucić defraudację przed 10-ciu laty lub przygotowywanie zamachu stanu przed rokiem. Przecież zawsze znajdą się w Polsce ludzie, którzy w taki zarzut uwierzą! Ostatecznie możnaby nawet — choć to do obyczajów prasy sanacyjnej nie należy — odpowiedzieć na zarzuty rzeczowo i poważnie, wykazać ich fałsz, autora lub dziennik skompromitować i w opinji publicznej odnieść nad nim zwycięstwo. To wszystko możnaby zrobić, gdyby autor był... znany. Ale autor ulotki na wszystkie obelgi i argumenty „Głosu Prawdy" **odpowiada bronią straszliwą i groźną: swą bezimiennością. Nie można go skutecznie ugodzić, stwierdzając np., że jest to znany i karany już kilkakrotnie szantażysta, nie można go w opinji publicznej zdyskredytować. Jest anonimem i przez to niedosięgalnym dla całego arsenału broni, jakim rozporządza się przeciw autorom lub redaktorom jawnym.** Na artykuł „Głosu Prawdy" odpowiada on swem do rozpaczy mogącem doprowadzić milczeniem. **I dokąd tu wysłać automobile lub 10-ciu nocnych bohaterów?**

A przecież — czytamy dalej — jest na bezimiennych autorów ulotek broń znakomita!.. Trzeba tylko przywrócić warunki, które umożliwiają swobodną i jawną publicystykę, tworzącą jedyny, niezawodny środek na nielegalne ulotki. **Tylko pełna swoboda prasy umożliwi Rządowi i sądom kontrolę nad opozycyjną publicystyką. Tylko pełne bezpieczeństwo przed napadami bojówek sprzyjać będzie jawności autorów.** Tylko po zniesieniu dekretów prasowych będzie mógł p. Stpiczyński atakować skutecznie przeciwnika Rządu, dziś niedosięgalnego.

A w tym szczególnym wypadku — można by dodać — z uwagi, że w anonimowej ulotce zacytowane są nazwiska, **byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, by władze śledcze zechciały wskazane osoby zbadać i w sposób oficjalny zaprzeczyć pogłoskom, które rozeszły się po całej Polsce.**

Jest to naprawdę — woła „Gazeta Warszawska" — ostatni już moment do położenia kresu kursującym plotkom, które z dnia na dzień przybierają coraz to bardziej niepokojący charakter. **Komunikat oficjalny władz uspokoiłby opinję, skazaną dotąd na domysły i pogłoski.** Jest chyba rzeczą niewątpliwą, że po 8-miu tygodniach śledztwa władze są już w posiadaniu pewnych materjałów, które możnaby ogłosić bez szkody dla dalszego śledztwa.

Najszczęśliwszy człowiek na świecie.

WYWIAD „NEUES WIENER JOURNAL" Z P. JANEM KIEPURĄ.

„Neues Wiener Journal" z dnia 27 b. m. ogłasza rozmowę z Janem Kiepurą p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie".

Sprawozdawca „N. W. Journalu" przytacza naprzód odpowiedź, jaką dał Jan Kiepura współpracownikowi jednego z pism londyńskich na pytanie: co pan robi z tą masą pieniędzy, które pan zarabia?

Odpowiedź ta, którą pismo londyńskie wydrukowało tłustym drukiem przez szerokość strony, brzmiała:

Mister Kiepura zakupuje wiedeńską Kartnestrasse.

Sprawozdawca „N. W. Journalu" pisze następnie:

— Kiepura podaje mi wycinek z tego pisma i z uśmiechem, bo nikt nigdy nie widział, by Kiepura się nie śmiał, chyba, że właśnie śpiewa, i powiada:

— Tak, powiedziałem to temu panu: kupię sobie Kartnestrasse. I dlaczegożby nie? Czy tylko Rotschild ma mieć wszystko? Kiepura to także niezłe nazwisko.

Trzeba słyszeć na własne uszy, co to dziecko szczęścia mówi i trzeba patrzeć na jego zadowolone pogodne oblicze, by zrozumieć, że jego pewność siebie, którą w sposób naiwny i niewinny okazuje, nie jest zarozumiałością i próżnością człowieka, który przez noc stał się sławny.

Próżny? Nie jestem próżny, gdyż nie jestem głupi. Cieszę się tylko, czy pan to rozumie? Życie jest tak piękne, a ja jestem młody. Które pismo wezmę do ręki, wszędzie czytam wspaniałą krytykę. Nie minęło jeszcze cztery lata od czasu, gdy jaki ubogi student mieszkałem z trzema kolegami w nieopalanym pokoiku w Warszawie, a gdy rano o 8 szedłem przez śnieg na uniwersytet, nie miałem nic w żołądku, prócz szklanki lekkiej herbaty i kawałeczka chleba. Wiem dobrze co to znaczy być ubogim i młodym, co znaczy marznąć w nędznym paltociku i być zmuszonym oszczędnie obchodzić się z chlebem. Wówczas, w Warszawie, bardzo często jako student włóczyłem się pod operę, a wie pan o czem marzyło me serce? Raz tylko, myślałem sobie, raz tylko móc tu zaśpiewać. Dostać choćby najmniejszą rólkę, wypowiedzieć choć dwa słowa, być choćby statystą. Ale kiedy to nastąpi. Tego może wogóle nie dożyjesz. Skończ uniwersytet, będziesz pisał w jakiemś biurze, żyć będziesz w biedzie i szarzyźnie, a inni szczęśliwcy mogą śpiewać. Śpiewasz może równie pięknie ja oni, a może jeszcze piękniej. Lecz któż wie o tem, któż ci uwierzy.

Widzi pan, tak było przed kilku laty. I czyż nie mam czuć się dzisiaj szczęśliwym? Nieraz, gdy idę ulicą i myślę o tem, jakie powodzenie miałem znowu w teatrze, lub gdy znów sekretarz poda telegram dyrekcji tego czy owego teatru z zapytaniem, czy zechce za 1000 czy za 1500 dolarów wystąpić, wtenczas jakby gromem rażony przystanę i myślę sobie: nie, to wszystko nieprawda, to tylko sen, tysiąc dolarów, to chyba sen, a jutro obudzę się w mem pokoiku w Warszawie, gdzie mieszkam z trzema kolegami. Takie myśli chodzą mi po głowie i odpowiadam sobie: lecz to nie sen, gdzież tam. Oto leżą przedemną telegramy. Tu oto stoi twój sekretarz, masz przecież sekretarza swego, jak wielcy panowie. Masz i samochód, a wczoraj po przedstawieniu 200 młodych dziewcząt czekało na ciebie u wyjścia z teatru i z nadmiaru zachwytu poszczypało ci ramię, tak że dzisiaj rano mogłeś pokazać swemu sekretarzowi sińce na ramieniu. Czy to sen? Nie, to rzeczywistość.

Przed kilku miesiącami śpiewałem w Alberthall i patrzyłem na tych, co przyszli mnie usłyszeć. Nie wiem, czy było tam 3000 czy 6000 osób. Widziałem tylko niezliczoną ilość oczu na mnie zwróconych. Tyle tysięcy osób, a wszyscy przyszli z powodu jednego. A tym jednym, byłem ja.

Sen? Nie, ale szczęście.

Widziałem to czarno na białem, oto pisma, niech mój sekretarz je panu poda. Dwa grube tomy, same wycinki z krytykami. Same wspaniałe krytyki, a niema większej prawdy, jak dobra krytyka o własnej osobie. Oto widzi pan pisma niemieckie, angielskie, francuskie i polskie. Co pan z nich wyczyta? Tryumf, wydrukowano to tłustemi czcionkami. Tryumf, to wystarczy, nie potrzeba dalej czytać. Niekiedy zauważy krytyk, że muszę się jeszcze kształcić. Oczywiście, że czynię to w dzień i w nocy, zawsze. Jeśli mnie pan spyta czem się zajmuję, to mogą tylko odpowiedzieć: uczę się. A co robię w wolnych chwilach? Uczę się. A w czem znajduję przyjemność: w nauce. A więcej niech pan czyta, niech pan sobie zapisze daty każdej krytyki, wszystko tu wydrukowane. Nikt nie może zaprzeczyć temu, co mówię. Tu Wiedeń, tu Berlin, tu Londyn. Wonder voice (cud-głos) pisze jeden. Inny zaś zauważa: głos stulecia. A tu pan czyta: Londyn favorite. A w Daily News: przyszedł, zaśpiewał, zwyciężył.

A inni piszą: drugi Caruso. To sprawia mi najmniejszą przyjemność, o tem wogóle nie chcę słyszeć. Caruso był wielkim artystą, nie znam go, nigdy go nie słyszałem; Caruso umarł, niech spoczywa w spokoju. Ja zaś nie chcę być drugim Caruso, lecz pierwszym Kiepurą.

Klęska czerwońca.

KATASTROFALNY SPADEK WALUTY SOWIECKIEJ.

W Moskwie odbyła się narada przedstawicieli republik sowieckich w sprawie obmyślenia środków zaradczych celem podwyższenia kursu czerwońca. Komisarz handlu Mikojan oświadczył, że przyczyną katastrofalnego spadku czerwońca jest zmniejszenie eksportu sowieckiego. Postanowiono utworzyć we wszystkich republikach sowieckich i większych okręgach przemysłowych komitety popierania eksportu, których zadaniem będzie wyszukiwanie nowych artykułów, nadających się do eksportu, jak również pomoc w eksportowaniu produktów, które znajdą się zagranicą.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Piątek	Dziś Wacława Kr. M. Jutro Bł. Jana Dukli. Wsch. słońca 5.34 Zach. „ 17.20

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Mąż na urlopie" (Muzyka kameralna).

Kino „Momus" — „Indyjski Grobowiec".

Teatr w Katowicach.

DZISIEJSZA PREMJERA.

Pełna humoru krotochwila w 3 aktach Bohdana Katerwy „Urwis" ukaże się na scenie Teatru Polskiego po raz pierwszy w piątek dnia 30 bm. Obsadę głównych ról stanowią pp.: E. Ludwiżanka (rola tytułowa), H. Krzywicka, I. Nottówna, J. Ciecierski, J. Mazanek, W. Pawłowski i L. Wiśniewski. Reżyseruje dyr. art. W. Nowakowski.

REPERTUAR.

Piątek dnia 30 bm. — „Urwis" premjera.
Sobota dnia 1 października — „Faust".
Sobota dnia 1 października — „Oj młody, młody" Tarnowskie Góry.
Niedziela dnia 2 października — „Sulkowski" popoł. o godz. 3 po cenach zniżonych.
Niedziela dnia 2 października — „Halka" uroczyste przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Jeneralna inspekcja.

Do Zagłębia przybył wicewojewoda dr. A. Kroebl, oraz komendant okręgowej komendy policji insp. Barwicz celem osobistego sprawdzenia, co i w jakich rozmiarach wykonały władze lokalne w sprawie zarządzonej przez ministra Składkowskiego akcji sanitarnej i walki z niechlujstwem.

W nowym Okręgu szkolnym.

Z dniem 1 października r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Min. oświecenia z dn. 19 marca 1926 r. o zmianie granic Okręgu szkolnego warszawskiego i krakowskiego, wydane przez ówczesnego min. oświecenia p. Stanisława Grabskiego, wstrzymane zaś po wypadkach majowych przez jego następcę p. Mikułowskiego Pomorskiego. Na mocy tego rozporządzenia obszar województwa Kieleckiego włącza się do Okręgu szkolnego krakowskiego, czyniąc w ten sposób pierwszy krok w kierunku zatarcia terytorjalnych także granic zaborów.

Przekazanie urzędowania.

W dniu wczorajszym dr. Ryder, z racji ustąpienia ze stanowiska lekarza powiatowego i Sejmiku, przekazał urzędowanie swemu następcy, dr. Pietraszewiczowi, który z dniem dzisiejszym obejmuje swe obowiązki.

Echa obchodu ku czci Słowackiego.

Komitet obchodu dnia Juljusza Słowackiego w Zagłębiu Dąbrowskiem na posiedzeniu w dniu 26 bm. przystąpił do zlikwidowania swej działalności. Z zestawienia kasowego wynika, że w dochodach uzyskano 2552 zł. 17 gr., wydatki 2145 zł. 29 gr., zatem zysk wynosi 406 zł. 88 gr. Suma ta jednak nie jest ostateczna, bowiem szereg osób i instytucyj nie zgłosił dotychczas danych ze sprzedaży otrzymanych swojego czasu od Komitetu nalepek z podobizną Słowackiego. Komitet więc uprzejmie prosi o możliwie najrychlejszy zwrot nalepek, lub pieniędzy za nie na ręce skarbnika p. Pawła Kucharskiego w Sosnowcu ul. 3 Maja.

Dancing N. O. K.

Narodowa Organizacja Kobiet w Sielcu urządza w sobotę dnia 1 października dancing w kasynie w parku Sieleckim — na swe cele kulturalno-oświatowe, a w szczególności na ochronkę. Początek o godz. 9 wiecz.

Jeszcze o anonimowej ulotce

O GEN. ZAGÓRSKIM.

Okazuje się, że anonimową ulotkę o gen. Zagórskim rozesłano po całej Polsce nietylko z Katowic. Ze stemplem pocztowym Katowic otrzymała ją Warszawa i Zagłębie Dąbrowskie, natomiast ulotki, rozpowszechnione w Krakowie, były zaopatrzone w stempel Warszawy, w Lublinie Wilna, we Lwowie Krakowa i t. d. Są poszlaki, że w Zagłębiu Dąbr. otrzymało ulotkę więcej osób, gdyż jeszcze w ub. wtorek o treści opowiadano wszędzie.

Czternastoletni morderca.

W WYNIKU KŁÓTNI, 14-LETNI CHŁOPIEC ŚMIERTELNIE ZRANIŁ SWEGO KOLEGĘ.

Na tak zwanym „Łęgu" w Czeladzi, obok boiska C. K. S., stale zbierają się kilkunastoletni chłopcy i zabawiają się w różny sposób. Onegdaj, około godziny 5-ej popołudniu zebrało się tam kilkunastu chłopców w wieku od 12 do 16 lat i podzieliwszy się na dwie partje, mające przedstawiać dwa kluby sportowe

poczęli grać w piłkę nożną.

Między grającymi znajdowali się dwaj bracia: Czesław i 14-letni Stefan Parka, zamieszkali w Czeladzi przy ulicy Krzywej 35. Wśród przyglądających się grze stał 14-letni Szymanek Stefan (Milowicka 16), który zaproponował słabszej partji

by przypuściła go do gry

Na propozycję tę nie chciał się zgodzić Czesław Parka, a kiedy Szymanek nie zważając na to począł grać, wywiązała się między nimi namiętna kłótnia

a następnie bójka

Brat Czesława Parki — Stefan, widząc, że szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Szymanka, podbiegł do walczących i, wyjąwszy z kieszeni nóż, zadał nim

dwa ciosy Szymankowi,

który upadł na ziemię, brocząc obficie krwią. Na miejsce wypadku natychmiast przybyła policja. Broczącego krwią Szymanka odwieziono do szpitala powiatowej Kasy chorych w Czeladzi, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu dr. Wiśniewski, który stwierdził

ciężkie uszkodzenie kręgosłupa.

Nieszczęśliwego chłopca, w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala chirurgicznego w Sielcu.

Wypadek ten stanowi bardzo smutny przyczynek do rozwydrzenia naszej młodzieży na tle sportu.

Podróż handlarzy pijawek z trupem dziecka

DOPÓKI SPRAWĄ NIE ZAJĘŁA SIĘ POLICJA.

Piotr i Jadwiga Starczewscy z Łagiszy (pod Będzinem) handlują pijawkami, które sprzedają po wsiach.

Małżeństwo to posiadało jeszcze kilkunastodniowe niemowlę płci męskiej i z niem odbywało charakterystyczną wędrówkę.

Rozpoczęli ją w ubiegłą niedzielę a już w poniedziałek w Sławkowie zauważyli, że niemowlę przestało żyć. Nie zważając na tak doniosły wypadek, a przejęci jedynie swemi pijawkami, chodzili od wsi do wsi, wołając: — Pijawki-i-i-i...

W dniu 28 bm. dotarli z trupem w poduszce do Olkusza i tu zwrócili się na posterunek o nocleg. Z posterunku poszli do Magistratu, gdzie wskazano im locum u pewnego mieszkańca na t. zw. Parczach (dzielnica Olkusza).

Gdy się już ulokowali, oświadczyli dopiero, że mają ze sobą trupa dziecka. Gospodarze zrobili gwałt, przybyła policja, która poleciła zwłoki odnieść do kostnicy szpitala św. Błażeja.

Lekarz skonstatował, że niemowlę zmarło przed kilku dniami śmiercią naturalną i że było niedorozwinięte, posiadało bowiem krzywe stopy i ręce. Pogrzebem zajął się szpital, a oni poszli dalej sprzedawać pijawki.

Rozbój na szosie pod Siewierzem.

TAJEMNICZY OPRYSZEK, KTÓRY POPEŁNIA SYSTEMATYCZNE NAPADY.

Będący na obchodzie pod Siewierzem dwaj policjanci dowiedzieli się o napadzie nieznanego osobnika, który **pod groźbą rewolweru miał ograbić kilka włościan.**

Wersja okazała się prawdziwą. Na szosie, przebiegającej przez las, o 9 klm. od Siewierza na przechodzącego Władysława Kłysa napadł jakiś osobnik i ograbiwszy go, **kazał mu uciekać,** przyczem dla postrachu kilkakrotnie wystrzelił w stronę uciekającego.

Wkrótce potem, prawdopodobnie tenże sam napastnik napadł na Bronisława Małotę, Jana Kłysa i Franciszka Czaplę, przyczem pierwszym dwu zagrabił drobne kwoty pieniężne, Czapla zaś pokazał mu pustą portmonetkę.

Warto podkreślić, że Czapla **ma „pecha" do napadów,** gdyż przed paroma miesiącami był napadnięty przez osądzonych już Stefaniaka i Jabłońskiego.

Za sprawcą napadów zarządzono energiczny pościg, pod osobistem kierownictwem zastępcy komendanta powiatowego P. P.

Organizacja oddziałów Czerwonego Krzyża.

Przed kilku dniami pisaliśmy o inicjatywie kieleckiego okręgu polskiego Czerwonego Krzyża, który postanowił zarówno we wszystkich miastach, jak i w gminach zorganizować oddziały tak pożytecznej placówki. W związku z tą sprawą do Zagłębia przybył instruktor i kierownik biura kieleckiego okręgu p. T. Koczanowicz, celem realizacji zamierzenia. Najważniejszem zadaniem p. Koczanowicza jest wynalezienie w każdej miejscowości kilku osób, które ujmą akcję w swe ręce i zajmą się zorganizowaniem w swej miejscowości oddziału C. K. Z uwagi na zakres pracy humanitarnej instytucji, należy spodziewać się, iż akcja ta znajdzie należyte zrozumienie i poparcie wśród społeczeństwa.

25-letni jubileusz Z. Z. P.

Zjednoczenie zawodowe polskie obchodzi w rb. w całej Rzeczypospolitej Polskiej 25-letni jubileusz swego istnienia. Wszystkie związki, wchodzące w skład Z. Z. P. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego urządzają w niedzielę dn. 2 października rb. w siedzibie swojej w Sosnowcu (Pogoń, Marjacka 1), obchód jubileuszowy, połączony z poświęceniem sztandaru związku włókienniczego Z. Z. P., na którą Z. Z. P. za naszem pośrednictwem zaprasza członków związku, zaproszone instytucje i gości.

Ofiary na rzecz akademików.

Na rzecz Akadem. Koła Zagłębian w Warszawie złożyli ofiary pp.: sędzia Gnoiński 5 zł., mecenas Borowski 5 zł., geometra Kozłowski 7.50 zł., Grzeszolski 5 zł., T. Monsior 5 zł. Jednocześnie zarząd Akadem. Koła Zagłębian w Warszawie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Postawcie latarnię,

A ODWRÓCICIE GROŻĄCE LUDZIOM NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Onegdaj wieczorem korespondent nasz był świadkiem przykrego wypadku, który omal nie skończył się poważnem kalectwem dwojga przechodniów na ulicy Będzińskiej w Grodźcu obok kościoła parafjalnego. Otóż nieznani ludzie, przechodząc obok wału kościelnego z powodu panujących na tym odcinku ciemności egipskich omal nie zostali potratowani przez konie, zaprzężone do wozu ciężarowego, który na dobitek złego nie posiadał przepisowego światła. Jak wiadomo, ulica Będzińska jest najruchliwszą arterją komunikacyjną w Grodźcu, a mimo to nie posiada chodników dla pieszych, obok zaś kościoła, prócz przykrego zakrętu i znacznego spadu, jest tak wąską, że przy wymijaniu dwuch furmanek, przechodnie narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza wieczorem wskutek braku oświetlenia. Możeby urząd gminny zechciał wejrzeć w tę palącą sprawę i zarządził postawienie choćby jednej lampy ulicznej, o co już niejednokrotnie prosili mieszkańcy tej dzielnicy.

Wystawa obrazów w Sosnowcu.

Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu dorocznym zwyczajem otwiera w pierwszych dniach października VI wystawę obrazów. Tym razem wystawa będzie miała charakter regjonalny i zgrupuje prace artystów wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Dotychczas zadeklarowano około 200 obrazów. Dalsze zgłoszenia pp. artystów malarzy i rzeźbiarzy przyjmują: w Sosnowcu pp.: dyrektor Mazur ul. Wawel 1 i Józef Wrzesiński, ul. Czysta 7, w Katowicach prof. Ligoń.

Przejazd p. Prezydenta

PRZEZ ZAGŁĘBIE.

Wczoraj, o godz. 9.45 wieczorem, przejeżdżał specjalnym pociągiem przez Ząbkowice i Maczki p. Prezydent Mościcki w drodze do Krakowa. Wspomniane stacje były faktownie udekorowane flagami i zielenią, a na dworcach zebrani byli przedstawiciele władz i urzędów.

Przesunięcie terminu zawodów.

Dowództwo kadry instruktorskiej podaje za nasze pośrednictwem do wiadomości zainteresowanym placówkom, że w związku z przesunięciem terminu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 2 października r. b. zawody w pięcioboju drużynowym odbędą się w dniu 1 października 1927 roku o godzinie 14 na stadjonie w Królewskiej Hucie. Przesłany poprzednio regulamin pięcioboju obowiązuje.

Kurs robót ręcznych w Grodźcu.

W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy wzmiankę o organizowaniu przez N. O. K. w Grodźcu kursu robót ręcznych dla dziewcząt, przyczem podaliśmy, iż nauka odbywa się bezpłatnie. Obecnie zaś dowiadujemy się, iż zarząd N. O. K. pobiera małą miesięczną opłatę na pokrycie kosztów utrzymania instruktorki-specjalistki. Szczegółowych informacyj w tym względzie udziela się w sokolni Grodzieckiego Towarzystwa, pokój nr. 3, w godzinach od 8 do 12 w południe, oraz od 3 do 7 popołudniu. Tam przyjmuje się zapisy na ten kurs.

Komisja teatralna.

W umowie dzierżawnej z p. Leopoldem Zbuckim zastrzegł sobie Magistrat wpływ na dobór sztuk wystawianych w teatrze i w związku z tem powołuje do życia komisję teatralną, której dążeniem ma być stworzenie z teatru placówki kulturalno-kształcącej o odpowiednim poziomie artystycznym dostępnej dla szerszego ogółu. W skład komisji wchodzą: przedstawiciele Magistratu, Rady miejskiej, prasy, szkolnictwa i Towarzystwa artystyczno-literackiego. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w lokalu Magistratu dziś, w piątek, o godz. 7 wieczorem.

Dalsze zgłaszanie nagród

Na nagrody dla zwycięzców w wyścigach konnych, organizowanych przez korpus oficerski 23 p. a. p. z kolei ofiarowali: Magistrat Sosnowca zł. 150 i dyr. Wittiger z Katowic cenny upominek.

Budowa chodników.

Obok mostu kolejowego w Będzinie Magistrat wybudował odpowiednie rusztowanie i w tych dniach przystępuje do budowy po obydwu stronach mostu żelbetowych chodników, jak bowiem już pisaliśmy, jezdnia mostu przeznaczona będzie wyłącznie dla ruchu kołowego, a dla ruchu pieszego wydowane zostaną po bokach mostu wygodne chodniki.

Wyzwoliny cechu piekarzy.

Cech piekarzy w Sosnowcu wyzwolił onegdaj na mistrzów piekarskich: Hieronima Trelanka, Tomasza Opolskiego, Stefana Trzeskiego, Józefa Lewandowskiego i Juljusza Halę, a na czeladnika piekarskiego Tadeusza Słomskiego.

Zebranie krawców i krawczyń.

W poniedziałek dnia 3 października o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8 zebranie mistrzów i mistrzyń krawieckich, cechowych i niecechowych, w sprawie ustawy przemysłowej i wyborów do Izby rzemieślniczej. Ze względu na ważność spraw wszyscy zainteresowani, prowadzący samodzielny warsztat krawiecki, proszeni są o niezawodne przybycie.

Zebranie Komitetu przedwyborczego rzemieślników.

W niedzielę dnia 2 października o godz. 2 pop. w sali Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8 odbędzie się zebranie Komitetu przedwyborczego i propagandowego w sprawie wyborów do Izby rzemieślniczej.

Od Administracji.

Naszych miejscowych P.T. Prenumeratorów prosimy prenumeratę wpłacać roznosicielkom tylko na podstawie pokwitowań Administracji.

Zbiórka na powodzian.

W SOSNOWCU.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w związku z odezwą p. starosty będzińskiego o niesieniu pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce, wzywa wszystkich zrzeszonych pracowników umysłowych do jaknajwydatniejszego poparcia akcji zbierania ofiar na rzecz poszkodowanych. Listy składkowe przesłane będą na ręce poborców i mężów zaufania w dniach najbliższych.

Niech żaden z pracowników nie uchyli się od obowiązku obywatelskiego!

W BĘDZINIE.

W ubiegłą środę w sali Magistratu będzińskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie w sprawie urządzenia w dn. 2 października r. b. zbiórki ulicznej na rzecz powodzian w Małopolsce. Z przykrością trzeba zauważyć, iż społeczeństwo będzińskie nie wykazało nadzwyczajnego zainteresowania się tą sprawą, gdyż na 30 osób zaproszonych, na zebranie przybyło zaledwie osób 7. Po zagajeniu obrad przez wiceprezydenta p. Rubinlichta, wybrano komitet wykonawczy z p. dyr. Blayem na czele, poczem postanowiono zwołać w dniu dzisiejszym o godz 6 wiecz. drugie zebranie z udziałem szerszego grona osób i na zebraniu tem opracować szczegółowy plan akcji. Należy spodziewać się, że osoby zaproszone nie odmówią współpracy na tak szlachetny cel.

W CZELADZI.

Dnia 30 b. m. t. j. dziś, o godz. 7 wiecz. w Magistracie Czeladzi, pokój nr. 1 odbędzie się zebranie zaproszonych przedstawicieli wszystkich miejscowych instytucyj, towarzystw i zrzeszeń, celem zorganizowania lokalnego komitetu pomocy powodzianom w Małopolsce.

Przegląd dorożek.

Wczoraj na placu obok I komisarjatu p. p. w Sosnowcu specjalna komisja dokonała przeglądu dorożek konnych kursujących w mieście. Kilku właścicielom pojazdów wyznaczono termin w którym mają doprowadzić dorożki do wymaganego stanu.

Smutne echa z Bobrownik.

W ubiegłą sobotę z tutejszej kancelarji gm. Bobrowniki podczas czynności urzędowych skradziono rower woźnemu gminnemu Sokole. Tegoż dnia około południa bliskiemu sąsiadowi urzędu gm. Izydorowi Głogowskiemu, gdy domownicy zajęci byli kopaniem ziemniaków, skradziono ubranie i obuwie całej rodzinie z mieszkania. Dotąd złodzieje niewykryci. Bobrowniki co do liczby kradzieży i napadów niedługo dorównają Sosnowcowi. Obyśmy się którego dnia nie dowiedzieli, iż samemu wójtowi skradziono godło wójtowskie z jego grzbietu.

Nieudana kradzież krów.

W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy, wyłamawszy drzwi obory Chrobaka Jana, w Toporowicach wyprowadzili 2 krowy, wartości 700 zł. poczem udali się z nimi w kierunku Łagisza. W pobliżu prochowni kopalni Nordman spłoszeni przez kogoś pozostawili krowy na łące, a sami zbiegli. Krowy spostrzegł dopiero rano o godz. 5.30 idący do pracy Szymański Stanisław z Łagisza, który zawiadomił policję, ta zaś zawiadomiła o znalezieniu krów właściciela, który je odebrał.

Kocia plaga.

Na terenie Będzina zaczynają powtarzać się wypadki pokąsania przez wściekłe koty. Przed kilku dniami kot wściekły pokąsał żydówkę przy ul. Stary Rynek, onegdaj zaś kot Jana Sowuli, zamieszkałego na Mydlicach pokąsał dwoje dzieci Sowuli, mianowicie 7-letnią Marję i 15-letniego Władysława, oraz sąsiadkę Zofję Madejową. Kota zabito, a pogryzionych odesłano do ambulatorjum Kasy chorych.

Podobno kot ten pogryzł kilku psów, to też ludność wspomnianej dzielnicy winna zwrócić uwagę na czworonogich przyjaciół aby uchronić się od przykrych następstw.

Ofiary.

Personel urzędniczy Tow. Akc. Kop. Węgla „Flora" w Dąbrowie Górniczej, na powodzian w Małopolsce południowo-wschodniej składa zł. 135.

Nowak Jan na głodne dzieci składa zł. 10.

Skazanie złodziei.

(l) Jan Pawiński i Wiktor Niedbał systematycznie kradli na szkodę kolei podkłady, szyny, klocki hamulcowe itd. Wkońcu policja ich przyłapała i skierowała sprawę do Sądu pokoju w Sosnowcu, który każdego z nich skazał na 14 dni aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pertraktacje w przemyśle węglowym.

STANOWISKO PRZEDSTAWICIELI RADY ZJAZDU.

Pertraktacje między Radą Zjazdu a związkami robotniczemi trwają od kilku miesięcy. W lipcu rb. przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że żadne podwyżki nie są w obecnej sytuacji możliwe i na tem układy zostały zerwane (z końcem lipca). Niektóre Związki zwróciły się o interwencję do Ministerstwa pracy, które jednak nie podjęło się jej.

Wczoraj odbyły się pertraktacje Rady Zjazdu z Centralnym Związkiem górników i Związkiem zawodowym górników „Praca Polska". Związki te wystąpiły o podwyżkę płac, na co przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że wymówienie, dokonane po 20 września, uchybia obowiązującemu w myśl umowy terminowi wypowiadania umowy przed 15 każdego miesiąca. Pomimo tego Rada Zjazdu gotowa jest pertraktować ze Związkami, by wyjaśnić położenie w przemyśle, z którego wynika, że nawet w razie formalnego wymówienia nie byłaby możliwą podwyżka płac.

Na zasadzie swojego stanowiska przedstawiciele Rady Zjazdu przytoczyli dane statystyczne, że cena węgla grubego dla ogółu konsumentów jest — licząc w złocie — w porównaniu z ceną przedwojenną niższa o 20 kilka proc., a dla kolei nawet o 30 proc., cena miału i drobnych gatunków do 40 proc. tak, że ceny w kraju są średnio o 30 kilka procent niższe, niż przed wojną. Jeszcze niższe są ceny węgla eksportowego z powodu konkurencji węgla angielskiego, bardzo ciężkiej dla przemysłu górniczego, zwłaszcza przy ogromnej odległości do Gdyni i Gdańska, jak i do rynku włoskiego. Ponadto z powodu mało ożywionego przemysłu znaczne ilości miału są wogóle marnowane i wyrzucane na zwały.

Wobec tego — jak stwierdzili przedstawiciele Rady Zjazdu — praktycznie średnia cena węgla wypada na kopalniach niewiele więcej ponad połowę ceny przedwojennej w złocie. Jednocześnie robocizna w złocie przekroczyła już poziom przedwojenny, a szereg materjałów biegowych kosztuje mniej więcej tyle, co przed wojną, a nawet więcej, ponadto zaś pamiętać należy o znacznych kosztach świadczeń socjalnych, ubezpieczeń, urlopów itd.

Przedstawiciele Rady Zjazdu w rezultacie oświadczyli, że bez daleko idącej podwyżki cen węgla, przynajmniej do poziomu cen przedwojennych, zarówno dla ogółu konsumentów, jak dla kolei i instytucyj rządowych — niema wyjścia z obecnego położenia.

Kronika gospodarcza.

MŁYNARZE OBIECUJĄ OBNIŻYĆ CENĘ MĄKI O 4 GR. NA KG. Organizacje młynarzy złożyły zainteresowanym ministrom memorjał, w którym oświadczyły, że gdyby rząd przyznał im pewien bezcłowy koutygent na wywóz otrąb zagranicę, byłyby one gotowe obniżyć cenę mąki, wynikającą z ich kalkulacji, o 4 gr. na kg. Propozycja ta jest obecnie rozpatrywana przez odpowiednie ministerstwa.

NOWA FABRYKA KABLI TELEFONICZNYCH. W najbliższych już dniach będzie ukończona budowa nowej fabryki kabli telefonicznych pod Krakowem. Dotychczas posiadała Polska jedną wielką fabrykę w Bydgoszczy oraz dwie mniejsze w Warszawie i Będzinie. Produkcja tych fabryk wraz z nowopowstałą krakowską pokryje w zupełności całe zapotrzebowanie wewnętrzne.

PRASA CZESKA O POPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE. „Czechosłowacka Republika" pisze w artykule wstępnym, poświęconym gospodarczej sytuacji Polski, iż zwrot, jaki nastąpił w roku 1926, wpłynął na wzmożenie się aktywności polskiego handlu zagranicznego i przywrócił Polsce zaufanie zagranicy. Artykuł wymienia szereg pomyślnych posunięć rządu polskiego, dowodząc, że Polska jest na jak najlepszej drodze do uzdrowienia gospodarczego i zaznaczając, że bierność bilansu handlowego w ciągu ostatnich miesięcy była raczej zjawiskiem pomyślnem, świadczącem o wzmożeniu się spożycia wewnętrznego i zmniejszeniu bezrobocia.

BUDOWA NOWEJ KOLEI BYDGOSZCZ-GDYNIA. Na stacji Rynkowo rozpoczęto roboty ziemne około budowy toru nowej kolei Bydgoszcz — Gdynia.

Z tej okazji w obecności licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, odbyła się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia budowy nowej drogi żelaznej, poczem dokonano oględzin dotychczas wykonanych robót.

Prace przy budowie nowej linji kolejowej prowadzone są bez przerwy w dzień i w nocy przy pomocy trzech zmian robotników.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 29 września 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 143—140.00, Bank Zachodni 22.50, Bank Spółek Zarobkowych 86—87—85.00, El. Dąbrowa 72.00—73—72.00. Częstocice 3.00. Goławice 70.00, Cukier 5.15—4.80. Węgiel 96.00—95.00. Nobel 47.00—46.00, Lilpop 30.00—29.00, Modrzejów 8.75—8.65—8.70, Norblin 205.00. Ostrowiecki 90.00. Parowozy 52.50—53.00. Pocisk 2.80—2.60. Starachowice 66.00—63.50. Zieleniewski 19.00. Zawiercie 35.00, Żyrardów 17.50—16.50—16.75, Borkowski 3.25—3.15, Spirytus 27.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.53 i pół, Paryż 35.12 i pół, Praga 26.51, Włochy 48.85, Szwajcarja 172.50, Holandja 358.65.

Sensacyjny wynalazek Polaka

W ZAKRESIE ULEPSZENIA MASZYNY PAROWEJ.

Przed paru dniami odbyły się na polskich kolejach państwowych próby jazdy parowozu z systemem rozrządu pary inż. Aureljusza Jendrusika. Rezultat tych prób, odbytych pod kontrolą przedstawicieli Ministerstwa komunikacji, wybitnych inżynierów techników, **okazał się przechodzącym wszelkie oczekiwania.**

Próby odbyły się na szlaku Łapy — Szepietowo, Łapy — Wrony i Łapy — Białystok — Sokółka i z powrotem łącznie na przestrzeni 500 klm. Parowóz z nowym systemem rozrządu pary **okazał się w pracy daleko silniejszym i posiadającym szybszy bieg, aniżeli wszystkie najlepsze nawet parowozy istniejących obecnie systemów.** Pozatem mechanika rozrządu pary systemu A. Jendrusika w pracy okazała się pełna różnych innych zalet, których przed próbami nawet nie przewidywano, a mianowicie: **pracowała niezwykle cicho, precyzyjnie, bez jakichkolwiek uderzeń i wstrząsów, co zdarza się dzisiaj u najlepszych nawet typów lokomotyw.** Najważniejsze atoli, że system rozrządu pary, wynaleziony przez A. Jendrusika, daje ogromną ekonomję w paliwie, w zużyciu pary, w jej rozprężeniu, dotychczas technice nieznaną i zdawałoby się, że nawet nieosiągalną. Praca maszyny odbywa się przy minimalnem nawet napełnianiu cylindra parą, niezależnie też od tego procent rozszerzenia pary w cylindrze odbywać się może bezmała na przestrzeni całego skoku tłoka przy minimalnej kompresji. Pozatem stawidło to daje zatrzymanie mechanizmu rozdzielczego w biegu przy spadkach, czy na poziomie horyzontalnym linji, co **wpływa znowu niezmiernie dodatnio na konserwację samej maszyny i znaczne oszczędności w pracy.**

Maszyna osobowa, na której zastosowany został rozrząd pary nowego systemu, **przerobiona została w warsztatach kolejowych w Łapach, co zaszczyt przynosi nietylko samym warsztatom, ale całemu kolejnictwu polskiemu,** idącemu, a nawet wyprzedzającemu, jak widać z powyższego, **postępy techniki na zachodzie.** Zasługą Ministerstwa komunikacji jest olbrzymią, że znakomitym wynalazkiem A. Jendrusika zajęło się tak żywo i z tak doskonałym skutkiem.

Rozrząd pary A. Jendrusika, nawłasnem mówiąc znanego już przed wojną światu tech **nicznemu dokonanymi przezeń wynalazkami w dziedzinie rozrządu pary, wyprze niezawodnie wszystkie istniejące dotychczas w całym świecie rozrządy pary zarówno w lokomotywach, jak i maszynach stojących.**

Kronika Olkuska.

Ciekawy zbieg okoliczności.

W dniu 27 bm. około godz. 11 wieczorem podczas nieobecności właściciela mieszkania p. Tadeusza Jasińskiego, kierownika szkoły powszechnej w Kroczycach, zakradło się dwuch złodziei, którzy usiłowali przez okno dostać się do mieszkania.

W czasie tej manipulacji, przebudziła się p. Jasińska, która podniosła krzyk o ratunek. Uczyniło się ruch i rozległy się wołania: złodzieje! — wskutek czego amatorzy cudzej własności opuścili zbyt czujnych i niegościnnych mieszkańców domu, nie zapomniawszy na pożegnanie silnie poczęstować służącą pp. Jasińskich, która zbyt szybko wybiegła z mieszkania.

Charakterystycznem jest wszakże to, że p. Jasiński, będąc w Olkuszu u rodziny, akurat w tym samym czasie rozmawiał z korespondentem olkuskim naszego pisma na temat bezpieczeństwa w Kroczycach. P. J. słusznie zwracał uwagę, że wobec braku posterunku w Kroczycach, osadzie dość dużej, gdzie w dodatku jest gmina, kradzieże są dość częste, a nawet napady. Posterunek jest w Pradłach, odległych o kilka kilometrów, wiosce naogół spokojnej. Jeżeli w Kroczycach niema posterunku policji, to wina tylko gminy, która nie może się zdobyć na wysiłek, aby dla policji wynająć odpowiedni budynek.

Utonęła w płytkiej rzece.

We wsi Chrząstowice, gm. Jangrod, wpadła do płytkiej rzeczki jakaś żebraczka i utonęła. Nie znaleziono przy niej żadnych dowodów, ani też nie ustalono jej nazwiska.

Nasz dział radjowy.

BUDOWA RADJOSTACJI W WILNIE.

Od 10 blisko dni roboty koło budowy radjostacji nadawczej w Wilnie postępują w intensywnem tempie. Po wydzierżawieniu od powiedniego gmachu przy ul. Witoldowej na Zwierzyńcu przystąpiono do szczegółowego remontu i poczyniono już najważniejsze roboty inwestycyjne wewnętrzne. Aparaty radjowe zostały już nadesłane z Warszawy, a ustawienie ich i zmontowanie potrwa prawdopodobnie 2 do 3 tygodni. Kierownictwo rowej stacji powierzone zostało por. Piklelowi, dowódcy kompanji łączności K. O. W. Wilno. Kierownictwo budowy czyni wszelkie starania, by uruchomienie radjostacji wileńskiej nastąpiło już w połowie października. Będzie to uzależnione od szeregu spraw, związanych z remontem akustycznych sal.

PROGRAM RADJOWY
na piątek 30 września.

Warszawa 1111 m. — Godz. 12.15 Transmisja z wystawy foto-kinematograficznej. Odczyt pt. „Film eksperymentalny" wygłosi dr. Zahorska. Godz. 12.30 Transmisja z Krakowa. Uroczyste posiedzenie Akademji umiejętności z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Godz. 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Olga Olgina (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela), Seweryn Śnieckowski (obój) i prof. L. Urstein (akomp.) Godz. 19.15 Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Irena Dubiska (skrzypce). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonaise" w języku francuskim. W programie: Z. Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny", K. Szymanowski: Koncert skrzypcowy, a) L. Różycki: Poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały", b) K. Rathaus: Impresje symfoniczne.

Poznań, 280.4 m. — Godz. 19.10 Referat p. t. „Z postępów nauki o dziedziczności" (na tle 5-go Międzynarodowego Kongresu Genetycznego, odbytego w Berlinie) wygłosi prof. uniw. Pozn. dr. Wodziczko.

Kraków, 422 m. — Godz. 18.00 Transmisja z Warszawy. Godz. 19.10 Odczyt p. t. „Igrzyska olimpijskie dawniej a dzisiaj", wygłosi p. H. Hoyer. Godz. 20.30 Transmisja z Warszawy.

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“.

Od piątku 30 września i dni następnych
Komedja satyryczno-erotyczna z życia wielkomiejskiego p. t.
„MĄŻ NA URLOPIE“
(MUZYKA KAMERALNA)
Scenarjusz i reżyserja KAROL FROELICH.

W rolach głównych: HENNY PORTEN (dawno niewidziana) i niezrównana-bajeczny LIWIO PUWANNELLI,
Oraz arcyzabawna komedja. Kaskady śmiechu
Harry Lloyd w roli SAMARYTANINA.
Do obrazu przygrywa doborowy zespół orkiestry w pełnym komplecie pod batutą znanego artysty-muzyka Edm. Sieji.

FOSFATYNA FALIERA
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.
6000



Miód szczelny lipcowy 6259
KURACYJNY - PRAWDZIWY
pod gwarancją w blaszankach 5 kg. 15 zł., 10 kg 28 zł, 20 kg. 52 zł. 50 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek „PATOKA“ Kupczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie.
Odsprzedawcom rabat.

Sala Tow. „Lutnia“ w Sosnowcu Warszawska 22, Tel. 4 9 2.
Tańców
kurs rozpoczyna 2-X o godzinie 7 koncesjonowana szkoła tańca
Niny Cichoniowej
członka związku zawodowych naucz. tańca w Polsce.
Program nauki:

Fox	Charleston-black
Nowy blues	Black-bottom
Walc ameryk.	Nowe Tango
Banana-Slide	Heebies-Jeebies

Tylko dobrane towarzystwo
Dla szkolnej młodzieży osobny komplet.
Wpisy w Perfumerji Tow. „Siła“, ulica Kościelna, Hale „Rozwoju“.
6 55


RADZIE o SWOJE ZDROWIE
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fisharmonja do sprzedania 1-no głosowa w dobrym stanie. Wiadomość w kancelarji Parafjalnej Gołonóg, Zagłębie Dąbrow. 6249

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni J. Koss. Sosnowiec, Warszawska 14. 6225-4

Poszukuję 2-ch samodzielnych monterów do instalacyj elektrycznych. Inżynier Paliwoda. Radomsko, Kaliska 7 6211-2

Frebianka z dobremi referencjami potrzebna do chłopca 4 letniego — telefon: 10 90, względnie ul. Piłsudskiego 90 — Sosnowiec. 6252

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry fortepianowej po cenach przystępnych. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 6186-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 5531-4

INSTYTUT MUZYCZNY największe Konserwatorjum na Śląsku, przyjmuje nadal wpisy ocani, codziennie w Sekretarjacie — Katowice—Teatralna 7 od 10—1 i od 3—7. 6106-17

Lokale.

Do wynajęcia 2 ewent. 3 pokoje umeblowane z kuchnią. Wiadomość w Adm. „Kurjera Zachodniego“. 6185-3

Zgubione dokumenty.

Krowicki Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6223-2

Wiktorja Gomuła zgubiła kartę kasy siłkową wydaną przez PUPP. Sosnowiec. 6213

Stanisław Półtorak zgubił książkę Kasy Chorych. 6246

Józef Staroń zgubił Zawiadomienie rejestracji wydane przez Magistrat miasta Sosnowca. 6248 3

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.
W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

Tańców najmodniejszych wyucza
baletmistrz KAROL WRZESZCZ
pod gwarancją.
Zapisy codziennie od godz 19—20 w sali lekcji tańców przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.
Pierwsza lekcja
4 października r. b. o godz. 20.
Do lekcji przygrywa pierwszorzędny duet (skrzypce i pianino) 6254



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach pudru dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

SZKOŁA 6156
pisania na maszynie zostaje otwarta w początkach października w Sosnowcu.
Informacji udziela się w w księgarni „POLONJA“. Tel. 5-36

HEMOROJDY!

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 6..

Urząd Gminy Olkusko - Siewierskiej
W STRZEMIESZYCACH

rozpisuje publiczny przetarg na budowę ustępów przy nowych budynkach szkolnych w Strzemieszycach i Gołonogu

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Urzędzie Gminnym w Strzemieszycach, gdzie również jest do obejrzenia plan budowy.
Termin wnoszenia ofert ustala się do dnia 10 października r b. do godziny 12-ej w południe. 6227

Wójt Gminy (—) J. Gliszczyński.

Miód!
5 kg. prawdziwego miodu
tylko 15 zł
Mączka dla dzieci
Lacto Bebe 150
Sery oryginalne, hurt i detal
margaryny krajowe i zagraniczne, wędliny litewskie, kawa na czarną i herbaty. Grzyby suszone prawe.
Towary gwarantowanej dobroci, ceny niskie w sklepie
A. Koziołkowa i M. Jędryczka
6247-14 w Sosnowcu.
Łosoś wędzony już nadszedł



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów „Balsam Thiocolan Age“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
5216 A. Gąseckiego
w Warszawie, 41 Leszno.

Urząd Gminy Olkusko - Siewierskiej
W STRZEMIESZYCACH.

rozpisuje publiczny przetarg na dostawę i wykonanie dwuch klatek schodowych żelazno-botonowych w nowych dwupiętrowych z podziemiami budynkach szkolnych w Strzemieszycach Wielkich i Gołonogu.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Urzędzie Gminnym w Strzemieszych, gdzie również jest do obejrzenia projekt budowy.
Termin wnoszenia ofert ustala się do dnia 10 października r. b. do godziny 12-ej w południe. 6228

Wójt Gminy (—) J. Gliszczyński.


Grawer
JAN BEM
Sosnowiec Kościelna
Hale „Rozwoju“ 6233

NA FORTEPIANIE
lekcji udziela pierwszorzędna siła pedagogiczna absolwentka Petersburgskiej szkoły muzycznej
Sosnowiec, Sielecka 6 II p 6157

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kreslce		50 „
Za tekstem	5 „	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 .
„	(do 100 „)	30 .
„	(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. **Katowice:** REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“